Rok VII.
Nr.19/288
Stockholm,9 maja 1946r.

W I A D O M O S C I   P O L S K I E
Niezależny tygodnik informacyjny

MAGIA ODBUDOWY.

Kiedy,dokładnie przed rokiem,wolność,jak meteor zabłysła nad światem,by zapaść się znów w ciemnię,po której błądzą pokonane - zdało się - upiory,w tym krótkim przebłysku,niby strumienie zbudzone wiosną wezbrały w męczennikach i tułaczach wszystkie twórcze siły.Piastowane w sercach marzenia o pracy nad odbudową zdawały się ucieleśniać.Nie trzeba było hasła - nakaz ten każdy nosił w sobie,hartował go w niewoli obozowej,chronił,jak talizman w ogniu frontowej walki,zagrzewał nim zakrzepłe w tęsknocie serce.Ale w ciągu smutnego roku doświadczeń przywykliśmy,że pewne prawdy,pewne nakazy wewnętrzne ubiera się w słowa,służące innym,obcym nam celom.

I jeśli dziś,niestety nietylko warszawscy reżymowcy,ale również zachodni sprzymierzeńcy odwołują się do naszego poczucia obowiązku wobec Ojczyzny,to mamy prawo zapytać,jakie są możliwości,jakie perspektywy pracy w kraju i dla kraju i czy istotnie trud nasz przyda się Polsce,a nie wrogim interesom?

Nie trzeba sięgać do londyńskich źródeł,by spojrzeć w oczy rzeczywistości.Warszawski "Dziennik Ludowy" opisuje smutny los żołnierza z pod Monte Cassino,który "błąka się po poczekalniach swej przedwojennej instytucji od miesięcy,jak potępieniec,doprasza się łaski zatrudnienia na miejscu,gdzie przepracował 20 lat."Listy nadchodzące z kraju są również tragicznie wymowne:nauczycielka chora na płuca pisze,że po 5-ciu latach obozu pracuje za głodową pensję w fabryce octu,bo w jej zawodzie miejsca dla niej nie ma.

Przed kilku tygodniami powrócił z Polski pewien obcokrajowiec,który tak formułuje swe wrażenia:"Widziałem na ulicach Warszawy grupę 100 kobiet, sunących leniwym krokiem do pracy nad porządkowaniem ruin.Twarze wychudzone i tępe,ani śladu zapału.A przecież to praca która powinna porywać.Zapytałem jedną z kobiet zgiętą pod ciężarem łopaty,czemu tak jest?Odpowiedziała mu uśmiechem rezygnacji:Poco to wszystko?Dla kogo? Chodzę na robotę tylko dlatego,by raz na dzień zjeść talerz gorącej zupy,którą nam rozdają z kotła. Za to co płacą w gotówce - nie kupię nawet kilograma soli."

Tak mówił obcokrajowiec.który nigdy nie widział niewolnika.Ale nam obraz ten przypomina inny,tragicznie bliski:łopata na ramieniu,marsz piątkami za mury obozu na słynne niemieckie "Planierung" i jako zapłata chochla zgniłej brukwi z kotła.

Wiemy dziś wszyscy,że sytuacja żywnościowa w kraju jest rozpaczliwa.I nie to nas przeraża,że będziemy znowu jedli brukiew i niekraszone kartofle,zamiast "pankakorów" czy puddingu.Ale szukamy przyczyn tego zjawiska. Szukał ich również Prezydent Hoover,gdy gościł w Polsce.I określił je,aż nadto wyraźnie jako " miscalculation" i "inhability to create effective distribution".Zatym nie brak żywności,a przynajmniej niedobór,ale "złe obliczenie" i "niezdolność do przeprowadzenia racjonalnego rozdziału",stanowią przyczynę głodu.Skoro dzisiejszy reżym grozi,że władzy z rąk nie odda, nic nie wskazuje na to,by człowiek w Polsce mógł w głodowych warunkach efektywnie pracować dla kraju.Rząd nietylko grozi,że za każdą cenę utrzyma się przy władzy,lecz przygotowuje się praktycznie do rozgrywki.Przygotowanie polega w pierwszym rzędzie na tym,że z odpowiedzialnych stanowisk usuwa się fachowców,zastępując ich partyjnikami,bez jakiegokolwiek doświadczenia,desygnowanymi przez PPR.Skutek - nieobliczalne straty w każdej dziedzinie.Korupcja i szabrownictwo uzupełniają ten ponury obraz.

Warszawa w której w chwili wkroczenia Rosjan nie było ani jednego mieszkańca,liczy dziś około 470.000 ludności zamieszkującej ocalałe szczątki ruin bez światła,szyb,i pieców.Czytamy,słyszymy o fantastycznych planach odbudowy,przewidujących nawet nadbrzeżną dzielnicę wenecką z domami na palach,ale przez okres ostatniego roku,nie odbudowano ani jednego domu mieszkalnego,a tylko co 10 mieszkaniec Warszawy sypia w łóżku./"Zycie Warszawy"/.

Wyremontowano szereg gmachów rządowych.Osławiona Szucha i Aleje Ujazdowskie/"Stalina"/ są jednak wyłączną domeną miłościwie nam panujących okupantów.Rekonstrukcja mostów na Wisle trwa,bo Rosji zależy na szybszym transporcie na wschód.Na drugi kwartał bieżącego roku przyznano kredyt na odbudowę Warszawy w wysokości 750.milionów złotych.Kredyt ten został już rozchodowany na ... agitację 1-szo majową.

Jak wygląda sytuacja na wsi?W/g skromnych obliczeń wybudowanie chaty kosztuje około 140.000 złotych.Chłop może otrzymać pożyczkę nieprzekraczającą 20.000 złotych.O zdobyciu budulca po cenach urzędowych nie może nawet marzyć.Czy jest on w stanie wyciągnąć z przydzielonej mu 5-cio,czy 8-mio

hektarowej działki brakującą resztę gotówki, jeśli nawet uda mu się część zbiorów sprzedać na czarnym rynku? Czy ma on wogóle możność zagospodarowania się, jeśli dobra krowa kosztuje 100.000 zł?

Sciany urzędów i instytucyj rządowych oblepione są kolorowymi wykresami, mającymi obrazować błyskawiczny rozwój naszego przemysłu. O rekordach wydajności polskiego górnika, krążą w reżymowej prasie legendy. Dla kogo jednak pracuje ów górnik, wprzęgnięty w jarzmo stachanówki, jeśli tonna węgla kosztowała zimą 8000 zł? Na Dolnym Sląsku posiadamy obecnie duży przemysł włókienniczy, ale przed oddaniem go w polskie ręce, Rosjanie wyewakuowali przezornie ok. 70% maszyn i wszystkie zapasy surowca. Najmniej zdewastowane zakłady Dieriga mogą produkować miesięcznie - do 20.000 koszul. Co się dzieje z tą produkcją, jeśli męska koszula kosztuje w Polsce od 500 do 2000 zł?

Przykładów mnożyć można w tysiące. Każdy taki przykład to jeszcze jedna rana, z której płynie żywa polska krew. Zmartwychwstałe upiory piją ją chciwie, patrząc z uśmiechem zadowolenia, jak więdnie życie naszego kraju.

Odbudowa to nietylko cement i kielnia, węgiel i kilof, użyźniona ziemia i pług. To również wskrzeszenie naszego życia społecznego, kulturalnego. A nad tym życiem wisi chmura trwogi przed więzieniem i katorgą. Kultura pozbawiona zachodnich soków żywotnych, spętana cenzurą i oddana na użytek propagandy, oderwana jest od mas, które szukają jedynie łatwej rozrywki. Rozwiązłość obyczajów, przekreśla ideał rodzinny. Na straży prawomyślności naszych instytucyj społecznych, stoi uzbrojony milicjant. I dopóki stać będzie - największe wysiłki ludzi dobrej wiary, życia społecznego Polski nie wskrzeszą.

Przed tymi ludźmi, którzy jeszcze wierzą w magię odbudowy, chylimy czoła. Ich "contra spem spero" w syzyfowym zaiste wysiłku wyjścia z ruin, jest bohaterstwem.

My jednak na szalach naszych sumień położyliśmy z jednej strony pracę w niewoli, a z drugiej walkę o wolność dla kraju w warunkach, które tę walkę czynią możliwą. Przeważyła druga szala.

PSL MA BYC ZAKAZANE ?

W przemówieniach pierwszomajowych premier Gomółka oświadczył, że PSL w swojej działalności opozycyjnej poszło tak daleko ku "faszyzmowi" i reakcji, że zdaniem mówcy przestało być stronnictwem demokratycznym. Wobec tego, - wyciąga wniosek Gomółka - zgodnie z układami w Jałcie i Poczdamie, PSL nie może brać udziału w wyborach, gdyż wielkie mocarstwa ustaliły w Jałcie, iż dopuszczone do działalności będą w Polsce jedynie stronnictwa antyfaszystowskie i demokratyczne.

To oświadczenie nie jest pustą groźbą pod adresem PSL. Teraz dopiero staje sie jasnym ukryty cel, do którego dążą komuniści od paru miesięcy, w swej akcji - , zarzucając stronnictwu współpracę z NSZ, "znajdując" przy aresztowanych członkach band leśnych legitymacje PSL i.t.d. Chodzi poprostu o to, by móc rozwiązać PSL i uznać jego działalność za nielegalną, powołując się przy tym na uchwały Poczdamu i Jałty. W ten sposób usunie się konkurenta przy wyborach, a mocarstwa będą w trudnym położeniu, gdyby chciały cofnąć swe uznanie rządowi warszawskiemu, który przecież "trzyma się ściśle postanowień jałtańskich". Trzeba przyznać, że pomysł jest bardzo sprytny.

Votum nieufności.

Jakie stanowisko zajmuje w tej sprawie Mikołajczyk i jego stronnictwo? Pierwszym krokiem było sensacyjne wstrzymanie się 46-ciu posłów PSL od głosowania w KRN nad votum zaufania dla rządu. Komunikat radia warszawskiego w tej sprawie brzmi następująco:

"KRN większością głosów, przy ok. 46-ciu wstrzymujących się od głosowania uchwaliła następujący wniosek: "Po wysłuchaniu exposé premiera rządu Jedności Narodowej, KRN wyraża votum zaufania rządowi, który w trudnych warunkach powojennych ma za sobą poważne osiągnięcia, mimo braku wewnętrznej spoistości, wywołanej postawą PSL". Komentator radia dodaje: "Członkowie klubu PSL wstrzymali się od głosowania odnośnie tej części wniosku, która mówi o braku wewnętrznej spoistości wywołanej postawą PSL".

W normalnym państwie wstrzymanie się od głosowania nad wnioskiem o votum zaufania do rządu, w którym samemu bierze się udział - jest równoznaczne z wystąpieniem z tego rządu. Tak też zrozumiała to w pierwszej chwili zagranica, oczekując dymisji Mikołajczyka lada chwila.

Times pisze: "Nie wiadomo, czy Mikołajczyk wycofa się z rządu, lecz w kołach politycznych w Warszawie sądzi się, że jego dalsze pozostawanie w rządzie będzie trudnym do utrzymania. Podczas obrad KRN robił on wrażenie postaci odosobnionej, a decyzja jego przejścia do otwartej opozycji uczyni jego dalszą współpracę z rządem bardzo trudną".

Zdaje się jednak, że PPR nie wypuści Mikołajczyka z rządu tak długo, dopóki PSL jest stronnictwem dopuszczonym do legalnej działalności, obawiając się cofnięcia uznania mocarstw.

Na tej sesji KRN podana została do wiadomości data referendum.

ludowego,którą ustalono na dzień 30 czerwca 1946r.Ludzie w kraju wskazują z humorem na fakt,że przepisy ustawowe o referendum podają następujący sposób głosowania dla ludzi,którzy nie umieją pisać,lub pisanie sprawia im trudność:Zamiast "tak" - można postawić krzyżyk(+),zamiast "nie" stawia się kreskę (-).Otóż kreska pozioma daje ogromną łatwość sfałszowania wyborów, gdyż wystarczy ją tylko przekreślić,aby z "nie" zrobiło się "tak".Zwykle w takich wypadkach ordynacje wyborcze ustalają krzyżyk i kółko,żeby uniknąć nawet podejrzeń o chęć fałszerstwa.

ROZRUCHY W DNIU 3-MAJA
Demonstracje w Łodzi i Krakowie

W czasie demonstracji trzeciomajowych doszło w Polsce w szeregu miast i miasteczek do zaburzeń,które gdzieniegdzie przybrały tak poważne rozmiary,iż w czasie strzelaniny padły krwawe ofiary.Radio Warszawa podaje: "Jedynie w kilku miejscowościach udało się reakcyjnym studentom i grupom PSL wywołać awantury uliczne.W Krakowie grupa studentów wykorzystując moment,gdy tłumy wychodziły z kościoła,sformowała pochód rzucając hasła przeciw rządowi i ustrojowi demokratycznemu.Gdy pochód zbliżył się do Rynku, z grupy demonstrantów padły strzały w kierunku siedziby komitetu PPR,przyczym raniono dwie osoby.Władze MO i UB rozproszyły faszystowskich demonstrantów,przyczym aresztowano najbardziej agresywnych.Znaleziono przy nich broń palną.W Łodzi grupy studentów usiłowały również sformować pochód,lecz licznie zebrana publiczność rozproszyła demonstrantów."

Dla każdego,kto orientuje się w metodach pracy policji w ustrojach dyktatorskich jest rzeczą jasną,że zdarzające się od pewnego czasu demonstracje publiczne w kraju odbywają się tylko dlatego,że policja przymyka na to oczy.To samo dotyczy dwukrotnego strajku,który wydarzył się w ciągu ostatnich paru dni wśród robotników portowych Gdyni i Gdańska.Gdzieś z góry musiało wyjść polecenie,znane zresztą z czasów Murawiewa i Skałłona:"Pozwolić buntowszczykom wyszumieć się".Rząd nie obawia się efektów propagandowych takich demonstracji zagranicą,gdyż wie,że Zachód i tak jest dokładnie zorientowany w rozkładzie sił i sympatii w kraju.Natomiast dopuszczając do demonstracyj ulicznych,zyskuje dwa atuty:1/Może powiedzieć:patrzcie,jaka u nas demokracja,ludzie krzyczą sobie po ulicach"precz z Bierutem,precz z popami",a my nic.2/Rozładowuje wrzenie,a jednocześnie ma możność obserwować najczynniejszych demonstrantów i wyławiać elementy niespokojne.

Demonstracje i rozruchy takie,jak ostatnie w Krakowie,Częstochowie, Łodzi,powstające spontanicznie,w sposób niezorganizowany świadczą natomiast o jednym:że naród jest już doprowadzony do ostatecznej rozpaczy,i że ta rozpacz przemaga nawet strach,bo przecież każdy z demonstrujących zdaje sobie sprawę z tego,że za kilka dni czy tygodni będzie pocichu wywieziony.

DALSZE MORDERSTWA POLITYCZNE W POLSCE

"Gazeta Lubelska" organ PPR donosi:"W dniu 6 kwietnia we wsi Wola Gałęzowska gm.Bychawa pow.Lublin NSZ-owcy uprowadzili Edwarda Michalca i Adama Grabczyńskiego,członków PPR,jeszcze dwóch członków PPR o nieustalonych nazwiskach oraz Gadzałę Ignacego,członka PSL,który ze stronnictwa wystąpił.Po przewiezieniu ich do powiatu Puławy,w okrutny sposób 4-ch z nich zamordowali,a jednego Gadzałę wypuścili.Ci sami sprawcy na terenie powiatu Krasnystawskiego,nie wypuszczając domowników podpalili zabudowania w wyniku czego spaliło się 5 osób cywilnych oraz jeden pracownik UB".

To samo wydarzenie opisane przez organ PSL"Gazetę Ludową" wygląda inaczej.Okazuje się,że banda zamordowała właśnie"Ignacego Gadzałę,czynnego członka PSL,a Edwarda Michalca,kierownika szkoły w Woli Gałęzowskiej,członka PPR,wypuściła na wolność.A więc członek PPR,a nie PSL znalazł łaskę w oczach opryszków",kończy "Gazeta Ludowa".

W kilka dni poźniej prawdopodobnie ta sama banda wykonała napad na mieszkanie viceprezesa PSL w Zawierciu Władysława Hruta oddając przez okna około 40 strzałów.Hrut i jego trzyletnia córka Stefania zostali ciężko ranni.

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKIEGO

Episkopat polski ogłosił list pasterski do wiernych,w którym między innymi czytamy : Episkopat polski czuje się w obowiązku przestrzec wiernych przed niebezpieczeństwami światopoglądu materialistycznego,odwracającego uwagę ludzi od zagadnień duchowych,a nakazującego im pogoń za dobrami doczesnymi bez żadnych ograniczeń.Polska powinna być krajem nowoczesnym,sprawiedliwym,wzbogaconym o wszystkie zdobycze nauki i techniki,nie oznacza to jednak,by musiała być ona bezbożna.Polska nie powinna zdradzać swej przynależności do świata chrześcijańskiego,zdradzać ducha swych dziejów.Naród polski nie może stać się komunistyczny,lecz musi pozostać katolicki.

8 MAJA 1945 ROKU

Dnia 8-ego maja minęła pierwsza rocznica kapitulacji Trzeciej Rzeszy. Wróćmy pamięcią do tej chwili. Gdyby zapytać przeciętnego Europejczyka przed rokiem, jak wyobraża sobie rozwój stosunków w ciągu najbliższego czasu, otrzymalibyśmy mniejwięcej następujący obraz : Niemcy zostaną poddane zupełnej i jednolitej kontroli dla zabezpieczenia świata przed możliwością przyszłej agresji. Rozpoczęta odbudowa doprowadzi w wyniku do zwiększenia ilości towarów, będzie można wreszcie nietylko skromnie, ale przyzwoicie zaspokoić głód, lecz także kupić i te towary, do których ludzkość stęskniła się w czasie chudych i tragicznych lat wojny. Produkcja wojenna ulegnie zupełnemu przestawieniu na tory pokojowe. Wyniszczony i zmęczony wojną świat zacznie szukać poważnie możliwości zacieśnienia więzów między Wschodem i Zachodem w interesie pokoju. Rosja jest zbyt wyniszczona, by nie zrozumiała potrzeby ustępstw. W Polsce dojdzie do wyborów, które zgodnie z nastrojami społeczeństwa oddadzą władzę w ręce umiarkowanych lewicowych stronnictw. Będą one prowadziły politykę przyjaźni wobec Rosji, wewnętrznych reform społecznych, przy równoczesnym utrzymaniu niezależnego kursu polityki. Wojska rosyjskie opuszczą okupowane kraje na Wschodzie, anglo-amerykańskie na Zachodzie.

Cóż pozostało z tego obrazu ?

Toczy się walka między Wschodem i Zachodem o pozyskanie Niemców. Nie ma mowy o jednolitym ich traktowaniu i jednolitej kontroli. We wschodnich Niemczech organizuje się nowy system monopartyjnej dyktatury, wzorowany tym razem na Rosji. Zamiast oczekiwanego wzrostu ilości towarów, mamy w Europie klęskę głodu. Zachód stracił zupełnie możliwości porozumienia się z Rosją, mimo wszelkich tragicznych ustępstw. Organizacja przyszłego pokoju jest nietylko niewiadomą, ale stoi wogóle pod znakiem zapytania.

W Polsce nie doczekaliśmy się wyborów. Umiarkowane i rozważne czynniki, reprezentowane głównie przez zwolenników Mikołajczyka przeżywają jedno rozczarowanie za drugim, przygotowuje się akt zbrojnego gwałtu wobec społeczeństwa. Polska stała się typowym państwem policyjnym.

Ten jeden rok po wojnie przyniósł zdecydowane rozczarowanie dla tych, którzy oczekiwali wygładzenia różnic, postępu. Okazało się, że prądy i ustroje totalistyczne nie rozumieją ustępliwości, ofiar i wyrzeczeń, tłumacząc je sobie, jako słabość.

Czy oznacza to konieczność wojny ?

Nie, o ile świat zda sobie szybko sprawę z konieczności likwidacji zarzewia niebezpieczeństwa. Żadne Monachium, ani Jałta nie służą ratowaniu pokoju. Może mu służyć chłodna i rozważna polityka przywołania totalizmów do porządku.

PRZEGLAD WYDARZEN MIEDZYNARODOWYCH

Odroczenie konferencji czterech

Po wstępnych proceduralnych sukcesach okazało się niestety, że możliwości porozumienia narazie nie istnieją. Ministrowie czterech mocarstw nie mogą porozumieć się w żadnej zasadniczej kwestji, dotyczącej przyszłości świata po wojnie. Mimo sprzeczności w pojedyńczych pytaniach okazało się, że istnieje możliwość uzgodnienia punktów widzenia państw zachodnich, ale brak warunków porozumienia między nimi i Rosją. Tym razem także Zachód przyjął nieustępliwe stanowisko.

Jednym z pierwszych dyskutowanych zagadnień była sprawa traktatu pokojowego z Włochami. Rosja zażądała mandatu nad Trypolisem, czemu zasadniczo sprzeciwili się przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji. W rezultacie zaproponował Mołotow stworzenie międzynarodowej komisji do Zarządu Trypolisem, w którym Rosjanie mieliby zapewnione decydujące wpływy. Także ten plan okazał się nie do przyjęcia. Bevin postawił wówczas sensacyjny wniosek przyznania Trypolisowi zupełnej niezależności, czemu sprzeciwiła się Rosja. Była ona jednak skłonna ustąpić w sprawie Trypolitanii za cenę przyznania Jugosławii Triestu. Bevin i Byrnes stracili jednak ochotę do nieprzekonywującego handlu cudzą skórą. Nie przeszedł także wniosek Byrnesa przeprowadzenia plebiscytu w okręgu Triestu. Także w tej sprawie nie osiągnięto porozumienia.

Byrnes postawił następnie wniosek stworzenia Komisji czterech mocarstw dla nadzoru nad Włochami. I tym razem Rosja wystąpiła ze zdecydowanym sprzeciwem, motywowanym obawą, że tego rodzaju międzynarodowy nadzór mógłby stać się niebezpiecznym precedensem dla międzynarodowego nadzoru nad państwami wschodniej Europy, które Rosja przyzwyczaiła się uważać za domenę swoich wyłącznych wpływów. Wniosek amerykański oznacza jednak wielki postęp na drodze powojennej reglamentacji stosunków. Jest on dowodem gotowości Stanów Zjednoczonych przyjęcia odpowiedzialności za rozwój stosunków w Europie, co jest równoznaczne z zupełnym zerwaniem z polityką izolacjonizmu i jest bez precedensu w historii.

W tym stanie rzeczy okazał się możliwy do przyjęcia jedynie wniosek Byrnesa, aby odroczyć konferencję na parę miesięcy. Dla formy odbędą się

jeszcze narady nad pozostałymi problemami, będą one jednak tylko pobieżne, ministrowie rozjadą się bez osiągnięcia porozumienia, którego oczekiwał świat.

Sprawa Palestyny.

Anglo-amerykańska komisja dla sprawy Palestyny zakończyła swe obrady złożeniem raportu, który wywołał niesłychane wzburzenie w świecie arabskim. Zaproponowała ona zrównanie Żydów i Arabów w Palestynie i otwarcie Palestyny dla imigracji 100.000 Żydów w ciągu najbliższego roku, oraz rozbrojenie wszystkich organizacyj arabskich i żydowskich.

W odpowiedzi na to Arabowie palestyńscy, poparci przez Arabów całego świata, przygotowują się do ogłoszenia wojny świętej. Wysłali oni delegację do Moskwy z prośbą o poparcie. Nie oznacza to przejścia świata arabskiego na stronę rosyjską, ale wykorzystanie istniejących sprzeczności dla własnych celów.

Niezależność Indii.

W Indiach przedstawiciele muzułmanów i partii Kongresu przyjęli zaproszenie brytyjskie do rozmów o przyszłym ustroju Indii. Nie oznacza to osiągnięcia porozumienia, istnieją bowiem nadal silne sprzeczności między muzułmanami i pozostałymi mieszkańcami Indii, niemniej jednak zwołanie takiej konferencji stwarza możliwości szybkiego usamodzielnienia się Indii. W. Brytania zdołała przytym uzyskać stanowisko jedynego czynnika, który konstruktywnie popiera plan stworzenia niepodległych Indii, w nadziei, że pozostaną one nadal statutem dominialnym związane z Unią brytyjską.

NARÓD FRANCUSKI POWIEDZIAŁ "NIE".

Największą sensacją ubiegłego tygodnia był wynik niedzielnego głosowania ludowego we Francji. Naród francuski miał odpowiedzieć na pytanie: czy zatwierdza projekt konstytucji uchwalony w dniu 19 kwietnia br. głosami socjalistów i komunistów przeciw chrześcijańskim demokratom /M.R.P./ . I wbrew przewidywaniom naród odpowiedział "nie".

Projekt konstytucji był tak sformułowany, że oddawał całą władzę w państwie parlamentowi, który miał być jednoizbowy. Parlament miał wybierać prezydenta, desygnować premiera i mieć wpływ decydujący na skład rządu. Władze sądowe uzależnione od parlamentu. Jednym słowem usiłowano narzucić Francji system, który pozwoliłby rządzić wszechwładnie jednej partii, która miałaby choć jeden głos większości w Izbie. Komuniści czuli się tak silni po ostatnich wyborach, gdzie zyskali 30% głosów, iż chcieli pokusić się o zdobycie władzy drogą legalną, wzorem Hitlera w r.1932. Gdyby przy poparciu socjalistów, Konstytucja została przez referendum zatwierdzona - Francja stałaby się komunistyczna. Zamach jednak nie udał się. Konstytucja została odrzucona. Komuniści ponieśli klęskę, której echa odbiją się szeroko w całym świecie. W tych warunkach Francję czekają nowe wybory w dniu 2 czerwca br. Wybrane zostanie wtedy Zgromadzenie Konstytucyjne z mandatem tylko na 7 miesięcy w celu uchwalenia nowej Konstytucji.

SHAŃBIONE SYMBOLE

Każdy naród ma swoje narodowe świętości, upodobania i skłonności i daje im wyraz w pewnych symbolach. Należą do nich godło państwowe, barwy narodowe, hymn narodowy, mundur wojskowy i wiele, wiele innych. Nie są to tylko słabości - bo te zewnętrzne czynniki wyrażają przywiązanie do wewnętrznych wartości narodu, są symbolem jego niezawisłości i odrębności. Nie bez powodu też zwróciła się przeciw tym symbolom nienawiść niemieckiego okupanta, która zresztą wywołała zupełnie odwrotny skutek - powiększyła dla nich przywiązanie i szacunek narodu.

Rosjanie posługują się w Polsce zupełnie odmienną taktyką. Zdając sobie sprawę z przywiązania Polaków, podobnie zresztą, jak i wszystkich innych narodów do tych zewnętrznych symbolów, postanowili zużytkować je dla własnych celów. Pozostawili symbole, usuwając ich treść.

Chyba nigdy i nigdzie nie śpiewano tak często i ostentacyjnie "Jeszcze Polska nie zginęła", jak w dzisiejszej Polsce. Budziło to z początku jakże zrozumiały entuzjazm, dziś budzi coraz więcej zastrzeżeń.

Nieco gorzej udało się z godłem państwowym i barwami narodowymi. Tutaj nie mogli Rosjanie przezwyciężyć swoich własnych narodowo-radzieckich sentymentów. Flagi polskie powiewają wprawdzie nad polską ziemią, a przynajmniej nad tą jej częścią, która nie podległa aneksji, ale powiewają obok rosyjskich flag - są bodaj na drugim miejscu. Orzeł - bez korony - występuje obok sierpa i młota.

Po latach wojny, w czasie której nie widziano w Polsce naszych mundurów wojskowych - przeżywamy obecnie całe orgie mundurów. I to właśnie one - tak wyczekiwane - budzą coraz większe zastrzezenia, a w wielu wypadkach odrazę.

Nie dlatego, że narodowi naszemu znudziła się wojna. Nasza słabość do munduru jest zupełnie innego rodzaju niz niemiecka. Byliśmy narodem wtłaczanym przymusowo wiekami w obce mundury i dlatego zrozumiałe jest, że mimo wszelkich zastrzeżeń ukochaliśmy własny.

Ale właśnie dlatego boli nas nadużywanie go dla celów,które obce są naszemu duchowi i naszym tradycjom.Chcieliśmy widzieć w nim naszych żołnierzy,a widzimy w nim coraz częściej naszych katów.Nienawidzimy wojny,ale mamy szacunek dla żołnierzy,których rola łączy się u nas z pojęciem rycerskości.Dlatego też żywimy wstręt do ludzi,którzy nadużywają munduru do wykonywania roli opryszków i oprawców.

W oficerskich polskich mundurach,nieskazitelnie eleganccy,występują członkowie UB,wykonując czynności policyjno więzienne,Rosjanie - ale także i Polacy - rekrutowani z ostatnich szumowin przestępczych społeczeństwa,pogardzani przez cały naród.

Więzienia UB których jest w Polsce kilkaset (we wszystkich miastach i miasteczkach oraz w niektórych gminach wiejskich,we wszystkich wielkich miastach UB ma conajmniej dwa więzienia),które są trzymane o ile to mozliwe w tajemnicy,stały się katowniami patriotów.Więźniowie przesiadujący w tych więzieniach z reguły nie są sądzeni,lecz poddawani śledztwu drogą przeróżnych tortur,jak np:1/ bicie pałkami,kijami i prętami drucianymi w pięty, okolicę nerek i głowę,2/ rozebranego do naga więźnia /mężczyzn i kobiety/ sadza się na nogę odwróconego stołka,tak by się nadział,jak na pal,a tracącego przytem równowagę bije się najczęściej w okolicę nerek;3/ do celi z kamienną posadzką,w której nie ma ani pryczy,ani stołka,ani naczynia,napuszcza się wodę,tak by sięgała mniejwięcej do kostek i rozebranego do naga więźnia,z reguły zbitego,zamyka się w niej,najmniej na 48 godzin,bez jedzenia i picia; 4/ głodzenie; 5/ budzenie po nocach i "śledztwo",czyli bicie.

Śledztwo w więzieniach UB nie zmierza do udowodnienia winy aresztowanemu lecz wyłącznie do wymuszenia torturami podpisu, z góry przygotowanego protokółu,w którym się przyznaje i wylicza ilu zabił członków UB,żołnierzy sowieckich i że współpracował z Niemcami.

Nadchodzi coraz więcej nieludzkich wiadomości o potwornych deportacjach pieszo w głąb Rosji ludności Litwy i Małopolski Wschodniej.Konwojują te masy wydziedziczonej ze wszystkiego ludności - typy w mundurach polskich. Jakże to mozliwe,każdy z nas spyta i jaki jest cel tego ?Cel jest szatański, jak szatańskim czynem jest deportacja ludności.

Wsród Ukraińców i Litwinów,żyjących już przeszło rok w sowieckim raju nastąpił instynktem kierowany zwrot nastrojów ku Polsce.Ta właśnie zmiana nastrojów (w znacznym stopniu,ale nie wyłącznie)stała się przyczyną masowych deportacji.By nieszczęsnym deportowanym wykazać,jak dalece nowa Polska zerwała z przeszłością i jak jest lojalną przyjaciółką Rosji - wyznacza się oddziały "polskie",które tych nieszczęśliwców pędzą bez litości.

Żołnierze wspomnianych wyżej oddziałów stoją pod rozkazami ułaskawionych własowców,odznaczających się zwierzęcem okrucieństwem.

Pamiętamy,że Rosja wraz z Niemcami podzieliła Polskę w roku 39-tym już poraz 4-ty,podzieli ją przy każdej następnej okazji z każdymi Niemcami. Podcięła ona nasz byt narodowy,polityczny i ekonomiczny i niszczy naszą siłę moralną hańbieniem naszych narodowych godności i symboli z których jednym jest właśnie mundur polski.

Można hańbić symbole,nadużywać godeł i znaków.Nie można jednak wyplenić z narodu polskiego tych wartości,które w tych symbolach uszanowaliśmy.Naród polski nie ma nic wspólnego z wykonywanymi w jego imieniu aktami ter-oru wewnątrz ni zewnątrz kraju - moze popełniać wiele błędów,ale nie shańbił się,ani nie shańbi rolą katów.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

W PARYŻU toczą się rokowania między rządem polskim,a francuskim, Radio warszawskie podaje tę wiadomość z następującym komentarzem:"Przemawiając w Szczecinie,Marsz.Żymierski wypowiedział się za koniecznością utrzymania Niemców między Renem i Odrą,co umozliwiłoby Francji i Polsce odegranie roli gwarantów pokoju europejskiego.Obserwatorzy uważają to za podkreślenie,że Polska gotowa jest poprzeć tezę francuską w sprawie Ruhry i Nadrenii.

RZĄD CZESKI stoi w obliczu całkowitego załamania się powagi władz polskich na znacznym obszarze na zachód od linii Curzona,- donoszą pół oficjalnie z Pragi.Liczne bandy partyzantów przekraczają w obu kierunkach granicę polsko czeską.Miały miejsce dwie większe potyczki z"banderowcami".

W ABERDEEN stworzony został ośrodek szkolenia zawodowego rybołóstwa morskiego.

DRUGA PARTIA DZIECI emigrantów polskich z Francji w ilości 213 przybyła na wypoczynek do Szwajcarii.

POSEŁ ZILLIACUS oświadczył na łamach "New Statesman and Nation",że "rząd brytyjski i amerykański pragnął wykorzystać politycznie brak żywności w Polsce i daje do zrozumienia,że dostawy UNRRA byłyby zwiększone,gdyby premierem został Mikołajczyk."UNRRA zaprzecza tym insynuacjom.

CZĘŚĆ ZBIORÓW Biblioteki Polskiej w Paryżu została odnaleziona w Neugerdorf w Saksonii.

15 POLSKICH LEKARZY,profesorów wydziału medycznego z Gdańska,pod kierownictwem rektora Grzegorzewskiego przybędzie w czerwcu do Szwecji.

WIDMA LUBELSKIE

Wychodzący w Brukselii tyg. "Polonia" drukuje cykl artykułów Szczepana Rawy pod tytułem "Widma Lubelskie". Znajdujemy w nim szereg ciekawych szczegółów o ludziach rezymu warszawskiego, między innymi zyciorys "wodza partii" Gomółki. Obecny Komitet Centralny PPR stanowią : Władysław Gomółka /sekretarz generalny,/Jerzy Albrecht, Marian Baryła, Jakub Berman, Władysław Bieńkowski, Aleksander Górski, Hilary Chechłowski, Adolf Cieślik, Ostap Dłuski, Władysław Dworakowski, Franciszek Fiedler, Eugeniusz Iwańczyk, Jan Izdorczyk, Stefan Jędrychowski, Franciszek Józwiak, Zenon Kliszko, Aleksander Kowalski, Helena Kozłowska, Ignacy Sowiński, Franciszek Mazur, Hilary Minc, Mieczysław Motar, Zygmunt Modzelewski, Edward Ochab, Stanisław Radkiewicz, Stanisław Skrzeszewski, Stefan Wierbłowski, Kazimierz Witaszewski, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki. Z pośród nich pochodzą z sowieckiego wywiadu wojskowego i z biur kominternowskich Dłuski, Iwańczyk, Izydorczuk, Kliszko, Modzelewski,

"Wodzem partii" ustanowiono Gomółkę /Wiesława/urodzonego w Krośnie w roku 1905 w rodzinie robotniczej. Był on tam jednym z robotniczych działaczy prowincjonalnych w Związku Zawodowym Robotników Przemysłu Chemicznego. Po prowokacji Czumy, Gomółka wyjeżdza z Krosna do Łodzi, gdzie w roku 1932 zostaje jednym z sekretarzy PPS - lewicy. W czasie strajku włókniarzy zostaje na nielegalnej konferencji delegatów postrzelony przez policję. Otrzymuje wtedy wyrok 5-ciu lat więzienia i w więzieniu przechodzi jawnie do komunistów. W roku 1939-tym we wrześniu przebywa w więzieniu w Sieradzu. Wydostawszy się stamtąd wyjeżdza do Lwowa. Do roku 1941 pracował we Lwowie w fabryce, wówczas skontaktował się z Bierutem.

Gdy Nowotko zostaje sekretarzem KCPPR stara się znaleźć kontakty ze starymi znajomymi PPS lewicy. Dzięki niemu Gomółka zostaje prezesem okręgu rzeszowskiego PPR. W sierpniu 1942 Gomółka przybywa do Warszawy, a po śmierci Nowotki w listopadzie 1942 wchodzi do Komitetu Centralnego PPR. Po śmierci Findera, drugiego sekretarza KC, Gomółka nie mając współzawodnika, zostaje sekretarzem generalnym partii.

Jak z powyzszego widać w KCPPR nie ma poza starym Fidlerem nikogo z dawnych, znanych działaczy komunistycznych przedwojennych. Jest równiez bardzo znamienne, że nie ma w nim ani jednego działacza chłopskiego.

KRÓTKI BILANS

W "Jutrze Polski", wychodzącym w Londynie, organie Mikołajczyka, ukazał się artykuł pod tytułem "Sprawy zasadnicze". Autor pisze :

"Odrzucamy tezę o podziale zadań między krajem, a emigracją, tezę wyznawaną na łamach pism nieuznających rządu Jedności Narodowej i stawiających "na zaostrzenie konfliktu". Stoimy nadal konsekwentnie na gruncie ugody moskiewskiej. Prawda - rząd Jedności Narodowej zawiódł wiele pokładanych w nim nadziei. Odwleka bezustannie wybory. Nie przywrócił wolności prasy i zgromadzeń. Nie zerwał z monopolem grupy b.PKWN na ważniejsze stanowiska w państwie. Nie dokonał reorganizacji KRN w sposób zbliżający jej skład do opinii większości społeczeństwa. Nie zlikwidował szeregu zbytecznych i niepopularnych urzędów, z Urzędem Bezpieczeństwa na czele. Nie zerwał z policyjnemi metodami rządzenia, uosobionymi w ob. Radkiewiczu, Nie poszedł w kierunku ulżenia nędzy polskiej, drogą współpracy gospodarczej z zamoznymi demokracjami zamorskimi. Moglibyśmy jeszcze wiele wyliczyć takich zawodów.

"To wszystko jednak nie zmienia naszego stanowiska. Dlatego tez ubolewamy, że nastrój wsród emigracji staje się c o r a z b a r d z i e j w r o g i m masowemu powrotowi do kraju. Pisaliśmy nieraz krytycznie o błędach czynników w kraju, które posądzamy o świadomą, czy nieświadomą n i e c h ę ć względem powrotu uchodźctwa wojennego "ze zgniłego zachodu". Ale to nie jest żadne wytłomaczenie dla propagandy hamującej powrót uchodźców."

A może jednak jest ? W każdym razie artykuł ten jest cennym wyznaniem w ustach zwolenników reżymu.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ORMO jest to nowa nazwa formowanej obecnie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Ma to być rodzaj prywatnej bojówki PPR i PPS, rodzaj partyjnych szturmówek dla celów wyborczych.

15 FUNKCJONARIUSZY Stutthofu stanęło przed sądem w Gdańsku. Głównym oskarzonym jest Oberscharführer SS Pauls, komendant obozu.

POLSKIE ŻĄDANIE ODSZKODOWAŃ w stosunku do Niemiec wynosić będzie 250 milionów funtów szterlingów.

Z PODZIAŁU FLOTY NIEMIECKIEJ Polska otrzyma 15% tej części, którą przyznano Rosji. Na Polskę wypadnie około 54 tys. ton, nie licząc tych statków, które należały do Gdańska.

20

MIKOŁAJCZYK oświadczył na konferencji prasowej, dziennikarzom zagranicznym: "Wstąpiłem do rządu na skutek porozumienia moskiewskiego, aby w Polsce przeprowadzić wolne wybory i zamierzam pozostać w rządzie tak długo, dopóki ten cel nie zostanie osiągnięty. Chyba, zeby druga strona zdecydowała się na zerwanie porozumienia, które i tak częściowo nie zostało dotrzymane."

BUDŻET POLSKI uchwalony przez KRN przeznacza na wojsko-17%, na oświatę - 11%, na policję - 10%, zdrowotność publiczną - 3%.

DR. EUGENIA PRAGIEROWA została mianowana viceministrem Pracy i Opieki Społecznej.

"RZECZPOSPOLITA" podaje przepisy o zawartości paczek z zagranicy: niedozwolone są: broń, materiały wybuchowe, trucizny, narkotyki, wszelkiego rodzaju druki i alkohole...Tak więc druki postawione są na jednym poziomie z truciznami i alkoholem.

ROGATYWKI W ARMII, jak donosi radio warszawskie, mają być w najbliższym czasie zniesione. Zostaną wprowadzone okrągłe czapki, "jako praktyczniejsze i łatwiejsze do masowej produkcji".

KONGRES PRACOWNIKOW KULTURY I SZTUKI zwołany został przez Ministerstwo Kultury na koniec sierpnia.

5.000 KONI postanowił oddać rząd rosyjski do dyspozycji Polski, dla przeprowadzenia akcji siewnej.

Z TABORU zakupionego przez UNRRA, Polska otrzyma 65 parowozów i 2500 wagonów. Polska ma w tej chwili 2300 wagonów i 2500 parowozów w stanie nieczynnym, wymagających poważnego remontu.

UPAŃSTWOWIONY PRZEMYSŁ POLSKI wpłacił do skarbu państwa z tytułu dochodu, gotówką 666 milionów złotych, jak oświadczył viceminister Rumiński. Jest to suma odpowiadająca mniej więcej 6 milionom złotych przedwojennych.

EDMUND WILCZKIEWICZ, dziekan Wydziału Inzynierii, zmarł w Krakowie. Był on jednym z najwybitniejszych specjalistów fotogrametrii i konstruktorem przyrządów geodezyjnych w Polsce.

MARIA GLIŃSKA - WĄSOWSKA, znana pianistka i prof. Konserwatorium Warszawskiego, zmarła dnia 12 kwietnia br.

SZEROKI TOR na linii kolejowej z Bytomia do Opola, będzie w najbliższym czasie przekuty na normalny. Skróci to o wiele czas podróży z Katowic do Opola.

40 WĘDZARNI oraz fabryk przetworów rybnych jest czynnych na wybrzeżu.

WE WROCŁAWIU liczącym obecnie ponad 160.000 mieszkańców, przebywa jeszcze około 85.000 Niemców.

LINIA KOLEJOWA Warszawa - Radom, ma być oddana do użytku w sierpniu br. Z 6-ciu zniszczonych na tej przestrzeni mostów, dwa są już odbudowane.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY LOTNICZE w Mielcu, przystąpiły do produkcji 150-ciu samolotów typu PZL - 1, konstrukcji inż. Stankiewicza.

KOMUNIKATY LOKALNE.

W Biurze Polskiej Opieki Społecznej, Jungfrugatan 30, Stockholm są do nabycia samouczki polsko - szwedzkie. Cena egemplarza dla uchodźców - 1 korona. Na prowincję Biuro wysyłać będzie samouczki po otrzymaniu 1 korony przekazem pocztowym.

+

Podrecznik prowadzenia samochodów " Vade Mecum Kierowcy", /2 tomy, 700 stron z atlasem/ jest do nabycia w Administracji "Wiadomości Polskich", w cenie 17 koron za całość.

+

Polacy w Ystad zebrani na uroczystości 3-ego Maja, przekazali Redakcji 14 koron, 55 öre na pomoc dla dziecka w kraju. Redakcja przekazała tę sumę, Polskiemu Czerwonemu Krzyzowi.

+

"Mieszkanka Nissabo", Halmstad za pośrednictwem Redakcji, złożyła ku uczczeniu Swięta Narodowego 3-ego Maja, swój zarobek tego dnia 9 koron, 58 öre, na pomoc rodakom, z prośbą o przekazanie tej sumy do Inomeuropeiska Mission. Ofiarodawczyni wzywa innych Polaków do tej samej akcji.

+

Maria Chilik z domu Godlewska, "Murrayfield", Woodland Way, Purley, Surrey, poszukuje : Henryki Godlewskiej z domu Borodzicz lat około 60, która przebywała w początku 1945 w Ravensbrück. Antoniego Godlewskiego, lat około 60, który przebywał w szpitalu obozowym w Oranienburgu. Rafała Jankowskiego, lat 38, syna Czesława i Leokadii z Godlewskich.

Prenumerata "WIADOMOSCI POLSKICH" kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodzców w obozach. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów, przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korespondencję, nalezy kierować na adres redakcji.
Godziny przyjęć w redakcji w dni powszechne od 11 - 13.

Wydawcy : Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Arnfelt.
Adres redakcji : Stanisława Dahn, Riddaregatan 25, ög 1, tr. Stockholm.
tel: 60.16.31.